GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Cena egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 13 „ 50 „

Za odnoszenie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:

Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.

Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —

Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. | Kraków, czwartek 15. sierpnia 1918. | Nr. 44.

Przed powołaniem króla polskiego.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

BERLIN, 14 sierpnia. „Berl. Tageblatt“ donosi, iż kwestya wyboru króla polskiego wysunęła się w wysokim stopniu na pierwszy plan.

Najważniejsze życzenia Polaków zostaną spełnione?

CZERNIOWCE, 14 sierpnia.

Z Wiednia donoszą do „Czern. Morgenblattu“: W kołach warszawskich politycznych twierdzą, iż **definitywne rozwiązanie kwestyi polskiej nastąpi w jesieni.**

Między zapatrywaniami rządów austro-węgierskiego a niemieckiego nastąpiło — jak twierdzą — znaczne zbliżenie. Istniejące jeszcze różnice zdań nie dotyczą istoty sprawy.

Koła warszawskie polityczne nadchodzących wydarzeń oczekują z otuchą, tem bardziej, że, jak słychać, **najważniejsze życzenia polskie mają być spełnione.**

Wyjazd cesarza Karola do głównej kwatery niemieckiej.

Wiedeń. (B. K.). Cesarz Karol udał się wczoraj rano do niemieckiej głównej kwatery. W świcie cesarza znajduje się naczelny ochmistrz hr. Hunyady, minister spraw zagranicznych br. Burian i szef sztabu generalnego, generał Arz.

Doniosłe narady w niemieckiej głównej kwaterze.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Telegramy, jakie nadeszły wczoraj z Berlina, wskazują, że **prasa tamtejsza baczną zwraca uwagę na obrady, które się wczoraj rozpoczęły w wielkiej głównej kwaterze niemieckiej. Biorą w nich udział kierujący mężowie stanu mocarstw centralnych.** Wypadki polityczne i wojenne w ostatnim czasie spowodowały wymianę myśli, której **celem jest opanowanie trudności politycznych** w stosunku **do wypadków w Rosyi i wypadków wojennych wobec widocznego nacisku ze strony koalicyi.** Co do wypadków w Rosyi, znamienne są pogłoski, jakoby **niemiecko-rosyjskie rokowania w przedmiocie traktatu brzeskiego zakończyły się życzeniem rządu bolszewickiego, aby mu Niemcy przyszli z wojskową pomocą.** Żądanie to nie spotkało się wszakże z życzliwem przyjęciem. „Kreuzzeitung“ pisze: Jest rzeczą ubolewania godną, ale niezaprzeczoną, że

BOLSZEWICY SĄ JEDYNEM STRONNICTWEM W ROSYI, NA KTÓRE NIEMCY MOGĄ LICZYĆ.

Mimo to byłoby błędem popierać bolszewików. **Mają oni zbyt mało zwolenników, aby się mogli ostać.** Jeżeli się Niemcy za nimi oświadczą, to ściągną na siebie część tego wrogiego usposobienia, jakie ciąży na bolszewikach. — W sprawach wewnętrzno-rosyjskich nie należy się angażować wobec żadnego stronnictwa.

Co do trudności wojskowych, odzywają się w Berlinie i w Wiedniu głosy, które przemawiają

ZA USTANOWIENIEM WSPÓLNEJ NACZELNEJ KOMENDY NA WZÓR KOALICYI,

która takiemu właśnie zarządzeniu zawdzięcza swoje powodzenie.

Zdaje się zresztą, że **obok tych materyi poruszone, a może rozstrzygnięte zostaną także sprawy inne.**

PODRÓŻ PRZEDSTAWICIELI POLSKICH

ks. Radziwiłła i hr. Ronikiera do wielkiej głównej kwatery daje w tej mierze pewne wskazówki.

Następca tronu bułgarskiego gościem kwatery niemieckiej.

Berlin (B. K.). Następca tronu bułgarskiego, Borys, **złożył** cesarzowi niemieckiemu wizytę w wielkiej głównej kwaterze.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 13 b. m.:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: **Na południowy zachód od Ypres toczyła się od wczesnego rana silna walka artyleryi. Ataki nieprzyjacielskie nie zdołały się rozwinąć z powodu naszego ognia artyleryi. Na południe od Merris odparto kilkakrotne częściowe ataki angielskie. Walki na polu przed pozycyami po obu stronach kanału Labassee i między Skarpą a Ankrą. Na froncie bitwy upłynęło przedpołudnie między Ankrą a Avre spokojnie. Na południe od Sommy zatakował nieprzyjaciel popołudniu po obu stronach gościńca rzymskiego na przestrzeni Fotcaucourt-Villers-Bretonneux. Odparto go. Na północ od gościńca z Amiens do Roye odparliśmy wieczorem silne nieprzyjacielskie ataki.**

Między Avre a Oise toczyła się przez dzień gwałtowna walka z nowo sprowadzonemi żywizyami francuskiemi. Duże siły francuskie zaatakowały pod osłoną mgły porannej tuż na południe od Avre, jakoteż między Tiloy a okolicą na północ od Ellincourt. Złamały się one przed naszemi liniami, a na niektórych miejscach odrzuciliśmy je przeciwatakiem. Między Tilloy a Cony, na zachód i na południowy zachód od Laseigny, kontynuował nieprzyjaciel swe ataki aż do późnego wieczora, ponawiając je na południe od Tilloy aż po pięć razy. Z kępy Matz zaatakowały słabsze siy, które odparliśmy. Na wielu miejscach ataki nieprzyjaciela złamano jużześrodkownym ogniem artyleryi.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: **Na północ i na wschód od Fismes miejscowe przedsięwzięcia atakowe były uwieńczone powodzeniem i przysporzyły nam jeńców.**

Wczoraj zestrzelono 29 nieprzyjacielskich samolotów. Por. Udet zwyciężył w walce napowietrznej po raz 33, kap. Berhtold po raz 43 i 44, por. br. Richthofen po raz 39 i 40, por. Koennicke po raz 29, a wicefeldw. Thorn po raz 28, por. Laumann po raz 24, por. br. Boenigk po raz 21, a wicefeldw. Doerr i Mai po az 20.

Ludendorff.

Zniesienie świąt a społeczeństwo polskie

Przedłużenie czasu roboczego. — Teoretyczne znaczenie dekretu papieskiego. — Bez sankcyi państwowej. — Opinia duchowieństwa. — Sp. arcybiskup Simon obrońcą tradycyi narodowej.

(Z wywiadów „Gońca krakowskiego“).

KRAKÓW, 14 sierpnia.

Dekret papieski z początku bieżącego roku zniósł obowiązek obchodzenia uroczystego wielu świąt w roku, **ograniczając go jedynie do najważniejszych. Odpadły zatem wszystkie drugie i trzecie święta,** a czas roboczy przedłużył się o pokaźną liczbę dni.

Kwestya zniesienia świąt ma **znaczenie** — zwłaszcza w społeczeństwie polskiem — **pierwszorzędne i** z tego powodu warto bliżej sprawą tą się zająć i wyjaśnić ją w sposób możliwie wyczerpujący.

Uznając te motywy redakcya „Gońca Krakowskiego“ — poleciła przeprowadzenie wywiadów na ten temat jednemu ze współpracowników, który uzyskał następujące źródłowe informacye:

(d) **Święta zniesione przez papieża są,** wedle dekretu, **dniami przeciętnymi — nie różniącymi się od dni powszednich.** Jedynie **kapłan** w kościele odprawiający mszę św. wedle przepisanego na dzień świąteczny rytuału — musi **pamiętać o przepisie kościelnym, natomiast ludności pozostawia się wolną rękę** w obchodzeniu danego święta.

Na razie dekret papieski ma znaczenie **czysto teoretyczne.** Treść jego przyjęto do wiadomości, **nie** widać jednak zbyt wielkiej tendencyi **rychłego** wcielenia go w życie. W Austryi w pierwszym rzędzie nie uzyskał dotychczas **sankcyi państwowej i wszystkie urzędy uważają w dalszym ciągu takie zniesione święto za dzień wolny od pracy.**

Określenie „zniesiono święto“ jest właściwie nieścisłe.

Święta nie zostały zniesione, jeno uchylony **obowiązek obchodzenia ich przez zaprzestanie** pracy **i** obowiązkową bytność w kościele.

Gówną przyczyną tego, według dekretu, **jest szerzące się osłabienie religijności i** popędu do wypełnienia praktyk religijnych. Ograniczona liczba przymusów kanonicznych, ma ułatwić niedbałym i leniwym wypełnienie obowiązków katolickich.

Czy zarządzenie papieskie osiągnie pożądany rezultat?

Co do tego zdania duchowieństwa polskiego są podzielone. Jedni, z zapytywanych przez nas duchownych twierdzą, w myśl intencyi papieża, że skutek napewno będzie dodatni i na potwierdzenie swych przypuszczeń przytaczają, że od chwili ogłoszenia dekretu, w dnie zwolnione od świętowania, w kościołach jest pełniej, niż dawniej.

Druga grupa duchownych zapatruje się na dekret odmiennie, choć **wyraża** swe zdanie oględnie w granicach powinnego poszanowania dla nakazów swej władzy. Sądzi ona, że dekret ten zmniejszy jeszcze i tak osłabioną religijność i przyczyni się do powiększenia spustoszeń w kościele.

Zmarły niedawno **śp. arcybiskup Simon należał do gorliwych obrońców świąt w Polsce,** wychodząc z założenia, że zrosły się one z duchem, wymaganiami i **tradycyą narodu.**

Opinia świata pracującego, o ile sądzić można z ogólnego nastroju, wypowiada się **przeciw zwiększaniu liczby dni roboczych. Dla robotnika** i rzemieślnika polskiego, pracującego w warunkach znacznie pod każdym względem gorszych od warunków, w których żyje jego towarzysz pracy na zachodzie — **święto stanowi pożądany dzień odpoczynku i wytchnienia.**

* * *

Jak widać z powyższego **na razie, mimo, że** rozporządzenie papieża weszło teoretycznie w **życie,** poglądy nań nie **ujednostajniły** się, a czas **zbyt krótki nie pozwolił na poczynienie** obserwacyj.

Również i znaczenie, jakie może mieć to rozporządzenie w życiu społecznem, okaże się dopiero przy praktycznem zastosowaniu dekretu, **na co jednak tak rychło** się nie zanosi. **Nie przesądzając więc sprawy,** korzystajmy ze świąt, póki siłą zwyczaju istnieją, traktując je jako **miły i pożyteczny** wypoczynek po znojnej pracy.

Pod panowaniem „ersatzów“.

KRAKÓW, 14. sierpnia.

(?) P. Hoover, minister **żywnościowy** Stanów Zjednoczonych, pod koniec mowy swej, wygłoszonej 23 lipca w Mansion House, rzucił następujące słowa:

„Czynnikiem dominującym w krajach nieprzyjacielskich jest głód i w okresie roku spożywania najbliższych zbiorów, **ich straty w życiu ludzkiem, spowodowane złem odżywianiem się i głodem będą bez porównania większe, anieżeli wszystkie ich straty na froncie zachodnim!“**

Jakąkolwiebyśmy przykładali wagę do tej groźnej zaiste przepowiedni amerykańskiego męża stanu, stwierdzić należy, że istotnie stan żywnościowy ludów, wchodzących w skład mocarstw centralnych, budzić może i budzi najgorsze obawy.

Spojrzyjmy oto na dobrze zorganizowane pod każdym względem Niemcy, a ujrzymy, iż państwo to już przez parę lat wojennych żyje pod panowaniem „ersatzów“, czyniąc wszelkie wysiłki, aby brak produktów żywnościowych, spożywanych przed wojną, zastąpić produktami zastępczymi, stworzonymi sztucznie.

Niemcy działają w tym kierunku metodycznie, korzystając z usług swych licznych „instytutów badań“, osiągając rezultat, pozwalający im na to, aby do tej pory żyć i trwać, ale przyjrzyjmy się bliżej, co warte są te rezultaty i co należy myśleć o panowaniu „ersatzów“.

„Ersatze“ w przemyśle.

Jakkolwiek olbrzymie są potrzeby Niemiec w dziedzinie metalurgicznej, to jednak niemiecki przemysł metalurgiczny nie został wojną najbardziej dotknięty, gdyż **żelaza** i stali Niemcom nie brak. Niemcy cierpią na **brak miedzi, niklu i manganezu.** Ten ostatni usiłowali oni sprokurować sobie z piany, jaką daje roztopiony metal. **Niemcy wycofały z obiegu 20 miljonów marek drobnej monety niklowej,** którą zastąpiły monetą z cynku, a nawet z żelaza. W lutym 1918 roku, **pruskie ministeryum wojny**

zakazało niklowania instrumentów chirurgicznych,

które od tej pory są tylko polerowane lub bronzowane.

Co się tyczy miedzi, nieuchronnie potrzebnej do konstrukcyi granatów i innych pocisków oraz do sporządzania obręczy dla granatów, to musiano tu sięgnąć po zastępcze produkty swego przemysłu, spotykając się często z wielkiem w tym względzie niepowodzeniem. W wielu wypadkach, gdzie miedź jest prawie nie do zastąpienia, Niemcy musieli się uciec do **użycia żelaza i cynku. Tak się rzecz ma** w **kotlarstwie i w budownictwie** maszyn parowych, oraz z cewkami maszyn elektrycznych.

Znacznie bardziej dotknięty wojną **przemysł włóknisty,** utrzymał się w Niemczech, **należy** to przyznać, dzięki nadzwyczajnej pomysłowości Niemców, **ale rezultaty** osiągnięte ich sprytem są przeważnie nader słabe. Ażeby

zastąpić wełnę, bawełnę i konopie

puszczono w **ruch** wszystkie możliwe materyały zastępcze. Włókna łodyg słonecznikowych i innych roślin posłużyły do wyrabiania materyałów, **mech** zastąpił włosień, włókna

JANUSZ WROŃSKI.

List z Hiszpanii.

Z chwilą, gdy lekarz, kazawszy mi poprzednio pokazać sobie język, (co uczyniłem z dużem zażenowaniem), i opukawszy mnie z nieprzeniknionem obliczem chaldejskiego maga, zakomunikował mi, że mam chorobę hiszpańską — opadłem z dumą na poduszki.

O hiszpańskiej chorobie marzyłem od dawna i słuchając wynurzeń moich kolegów i znajomych, którzy ją już przechodzili, czułem się upokorzony i nawet pokrzywdzony pominięciem mnie przez eleganckę i modną epidemię. Spojrzałem z rozkoszą na termometr, który wskazywał aż 39 stopni gorączki i, zamknąwszy oczy, zacząłem wczuwać się w całą południową egzotyczność, w „hiszpańskość“ tej interesującej choroby.

Wrodzona, a częstokroć już przeklinana przezemnie fantazya poetycka, spotęgowana silną gorączką, dokonała cudu. Wieczorem już czułem się obywatelem wolnej i słonecznej Hiszpanii. W żyłach moich wrzała płomienna krew andaluzyjska, zmieszana z arabską i mauryta-ńską. Byłem namiętny, jak torreador, marzycielsko-leniwy i lubieżny, jak prawnuk Mahometa, wielki i piękny kalif Omajada.

A gdy brzydka i płaska, jak deska do prasowania, właścicielka pensyonatu, w którym mieszkam, przyszła zapytać o moje zdrowie, zadeklamowałem jej, dziko przewracając oczami:

— Quel ben, quel genio — Tu chercherai — Nol troverai! Nol troverai!

I wyciągnąłem do niej ramiona gestem tak w gwałtownem pożądaniu hiszpańskiem, że właścicielka pensyonatu (cnotliwa, pięćdziesięcioletnia wdowa po jakimś c. k. urzędniku) zbladła, a mnie wypadł z pod pachy termometr, wskazujący 40 stopni gorączki.

Dotychczas odnosiłem się do właścicielki pensyonatu z takim bezgranicznym i chłodnym szacunkiem, z jakim odnoszę się stale do kobiet starszych i brzydkich. W gorączce jednak widziałem u wezgłowia mego łóżka nie ją, ale to jakąś cudną, smagłą, jak bronz, gibką, jak pantera, gitanę z ustami, jak kwiat granatu, z czerwoną różą, wpiętą w krótkie loki hebanowe, to przewrotną i kuszącą Conchitę Perez z książki Pierre Loys'a: **„Kobieta i pajac“,** to dyabolicznie w swej pysznej nagości La maya desnuda Goyi, piękną, jak grzech, i jak raj obiecującą...

Nic więc dziwnego, że moja neo-hiszpańska, chłostana gorączką krew, zawrzała i że wykonałem w kierunku postaci kobiecej gest, w którym było wszystko, prócz szacunku. A gdy przerażona wdowa uciekła z mego pokoju z okrzykiem: Pan Wroński zwaryował! — posłałem jej ręką iście hiszpański pocałunek i krzyknąłem z miłosną tęsknotą:

— Buonas noces! Buonas noces, Senorita!

— — — — — — —

Przez całą noc nurzałem się w szczęśliwości i niewysłowionych rozkoszach wzroku, smaku, powonienia i dotyku.

Byłem naprzemian potężnym grandem hiszpańskim i w białym, marmurowym castelu, otoczonym gajem kwitnących oleandrów i pomarańczy, żyłem życiem świetnem i bogatem, pełnem zwycięstw orężnych i miłosnych. Byłem młodym kalifem, o oliwkowej cerze i ognistych oczach, i w turbanie moim, na jedwabiu moich szat i w mozaikowych wnętrzach moich pałaców lśniły najpiękniejsze klejnoty świata. Miałem tysiąc młodych żon i niewolnic wdzięcznych, jak łanie i gołębice, tysiąc arabskich koni białych, jak śnieg i czarnych, jak noc, tysiąc komnat, pełnych złota, pereł, słoniowej kości, hebanu i perłowej masy. Leżałem w dymie wonnych kadzideł, na poduszkach łoża, hafto-

słomy użyte zostały do wyrabiania sznurków, kora wierzbowa daa z siebie pakuły, mech stał się też „ersatzem“ waty, „ersatz-bawełnę“ fabrykowano z rośliny, kaczyńcem zwanej, z włókien anyżu i z łodyg ostu, a wreszcie z papieru poczęto fabrykować... ubrania!

Przemysł niemiecki, a w szczególności przemysł transportowy, cierpi najbardziej wskutek **braku smarów**. Na początku roku 1917 utworzyło się w Niemczech towarzystwo, mające produkować na użytek przemysłu tłuszcz z padłych zwierząt.

BRAK OLEJÓW I TŁUSZCZÓW

odbił się ujemnie na produkcyi mydła. Współczesne mydła niemieckie są przeważnie fabrykowane z gliny i talku. Jakość tych preparatów jest średnia, a przytem nie zawsze można je uznać za nieszkodliwe dla zdrowia. „Germania“ doniosła mianowicie 1 grudnia 1917 r., że w Würtembergu **na 60 produktów, poddanych badaniu komitetu wojskowego do badania olejów i tłuszczów — sprzedaż 45 została zakazana...**

„Ersatze“ żywnościowe.

Co się tyczy zastępczych środków żywnościowych, to daleko im do tego, aby one były w stanie zaspokoić apetyty obywateli Niemiec i żeby mogły być bez szkody dla organizmu przez dłuższy okres czasu spożywane.

Racya tygodniowa mięsa wynosi tam 250 gramów. Ażeby uzupełnić deficyt, sięgnięto w Niemczech nawet po wrony i kruki. Jeśli wierzyć dziennikom francuskim, to mięczaki, głównie zaś ślimaki, stały się tam potrawą powszechną. Rozpoczęto pono produkcyę konserw, a nawet salcesonów z ślimaków. W handlu

ZNALAZŁY SIĘ RÓŻNE MIĘSA „SYNTETYCZNE“,

„proszki mięsne“ obfitujące w białko itp.

Wielkie wysiłki uczyniono, aby zastąpić brak tłuszczów. Liczne „ersatze“ masła wprowadzono do handlu. Jeden z nich, jak zbadano, zawiera 64% wody, 13.6% mąki ziemniaczanej i 0.4% tłuszczu zwierzęcego. Wytwarzanie materyałów tłuszczowych z roślin dało jednak rezultaty godne zaznaczenia. W okresie dziewięciu ostatnich miesięcy r. 1917 otrzymano w ten sposób

PIĘĆ MILIONÓW LITRÓW OLEJU

zużytego do fabrykacyi margaryny. Wyrabiano także oleje z orzechów, kasztanów indyjskich, pestek owocowych, z kory pewnych drzew i t. p., ale ze złym przeważnie wynikiem.

Czy trzeba wspomnieć jeszcze o „ersatzach“, mających zastępować mleko i jaja?

W październiku 1917 r. „Chemiker Zeitung“ zachwalała różne tego rodzaju preparaty, z których jednak pożytek mieć mogli tylko... sprzedawcy. Sprzedawano np.

JAJA W FORMIE... PROSZKU ŻÓŁTEGO,

wyrabianego z mąki kukurudzianej i innych domieszek.

Ale wszystko wreszcie ma swój kres, nawet... chemia niemiecka. Panowanie „ersatzów“ osłania tylko braki i cierpienia istotne narodu niemieckiego, ale zaradzić im nie jest w stanie. W tych samych mniej więcej warunkach żyją i ludy innych państw, związanych sojuszem z Niemcami i im dłużej trwa wojna, tem bardziej panowanie „ersatzów“ odbijać się będzie na zdrowotności ogólnej.

Mając to na uwadze, nie podobna nie zastanowić się nad przytoczonemi wyżej słowami amerykańskiego ministra **żywnościowego**. Najstraszniejszą bowiem z ofenzyw jest istotnie ofenzywa — głodu.

Katastrofy kolejowe.

Rodzaje katastrof. — Na 9 tysięcy pociągów katastrofie ulega jeden. — Najwięcej wypadków w nocy jesiennej lub zimowej. — Wykolejenia.

(Ankieta („Gońca krakowskiego“)

Z ankietą kolejową „Gońca krak.“ nadesłał nam p. inż. Michał Swoboda swe bardzo cenne uwagi i spostrzeżenia, których druk rozpoczynamy w numerze dzisiejszym, w tem przekonaniu, że zainteresują one nie tylko szerokie koła naszych czytelników, ale i fachowców.

Usługi i korzyści, jakie oddają społeczeństwu drogi żelazne przyciemniają nieraz nieszczęśliwe wypadki, które ogólnie nazywamy „katastrofami kolejowemi“. Wypadki te są niekiedy przerażających rozmiarów.

Katastrofy można podzielić na:

1. katastrofy spowodowane zamachem,
2. katastrofy spowodowane wadliwością urządzeń kolejowych,
3. nieuwagą personalu kolejowego, wreszcie
4. siłą żywiołową („Vis major“).

Katastrofy można podzielić także podług sposobu, w jaki wywołane zostały, a mianowicie na:

1. Wykolejenia.
2. Zderzenia.

Pierwsze mogą być spowodowane zamachem, wadliwością urządzeń lub nieuwagą służby, drugie zaś prawie zawsze nieuwagą personalu kolejowego.

Ogólna ilość katastrof na kolejach galicyjskich

i bukowińskich t. j. na 4660 km w okresie sześcioletnim była stosunkowo do ilości pociągów bardzo mała (nie licząc wypadków nie mających skutków katastrofalnych) i — **wypada przeciętnie 0.011% czyli jeden na 9000 pociągów.** Z tej liczby katastrof jest spowodowanych zamachem 3%, siłą żywiołową 3%, wadliwością urządzeń 14%, winą służby kolejowej 80%.

Obliczenia te są z okresu 6 lat, od 1 stycznia 1912 do 31 grudnia 1917.

Urządzenia liczne zabezpieczają pociągi na stacyach i na liniach kolejowych w sposób przymusowy, i jeżeli są dobrze obsługiwane, wykluczają wszelką pomyłkę prowadzącą do katastrofy.

Najmniej ulegają wypadkom (prawie nigdy) pociągi dworskie,

więcej pospieszne, osobowe i mieszane, a najwięcej pociągi towarowe i przetaczane wozy. Jest to zupełnie naturalne, przy pierwszych bowiem jest uwaga i czujność służby kolejowej posunięta do najdalszych granic, przy następnych coraz mniej; leży to w psychologii służby kolejowej.

Co do pory dnia, to **najwięcej wypadków i katastrof zdarza się w nocy (80%)** a zwłaszcza w jej drugiej połowie, co do pory roku zaś, to przeważna ilość wypadków zachodzi jesienią i na wiosnę, co przypisać należy mgle panującej w tych czasach.

W obecnym czasie wojennym

ilość katastrof kolejowych niestety wzrosła,

co przypisać należy przeciążeniu, nerwowemu podnieceniu, lichszemu odżywianiu się służby kolejowej, jakoteż innym ubocznym czynnikom (obca służba, lichy materyał, zniszczony park wozowy).

Dalej zauważyć można, że większa ilość katastrof ma miejsce na małych stacyach i otwartej linii, co wskazuje na to, że w większych stacyach więcej służby czuwa nad bezpieczeństwem pociągów, jak również uwaga personalu pociągowego przy zbliżaniu się do wielkiej stacyi jest znacznie zwiększona.

Wykolejenie t. j. stoczenie się kół pojazdów ze szyn

występuje często bez następstw przy przetaczaniu wozów na stacyach. Może to nastąpić również i na równej linii kolejowej. Powodem może być wada nawierzchni (toru, zwrotnic) usterki w kołach pojazdów, złamanie osi, lub przestawienie zwrotnicy pod kołami, a zatem wskutek wadliwości urządzeń, lub winy służby.

---

nych złotem, a przedemną tańczyły w zwojach gaz różnobarwnych, niewolnice me, o włosach złotych, jak słońce, o ciałach różanych, jak zorza i ustach, jak pąk granatu... Za jedwabnemi kotarami szemrały cichutko fletnie, szlochały miłośnie harfy, a z sufitu padały ciężkie od woni, ciemno-purpurowe róże smyrneńskie. Jedną z tych róż rzuciłem tancerce w gazach indyjskich, koloru ognia. Zbladła ze szczęścia i, tańcząc wciąż, zbliżała się ku mnie, cudniejsza od bajki arabskiej, bielsza od marmuru, bardziej pachnąca od najkosztowniejszych olejków Wschodu.

Byłem toreadorem, pięknym i nieustraszonym, jak Don Jose i wkraczałem dumnie na arenę w deszczu kwiatów, w szalonym huraganie okrzyków. Dziesiątki tysięcy oczu kobiecych patrzyło na mnie z miłością, zachwytem i trwogą, gdym szedł lekko, niedbale, z gracyą i elegancyą na spotkanie rozjuszonego byka, w głuchem milczeniu stutysięcznego tłumu, w żarliwym jego szepcie modlitwy o moje życie i mój tryumf. Jak Cezar, byłem pijany władzą, krwią, rozkoszą potęgi i słodyczą zwycięstwa.

Na jakiejś uczcie wspaniałej piłem najkosztowniejsze wina z Madeiry, ściskałem z pewną rezerwą dłoń straszliwego Torquemady, rozmawiałem długo i mądrze z Don Kiszotem z la Manchy, zostałem przedstawiony królowej Izabelli, której śliczny, głęboko dekoltażem odsłonięty biust zainteresował mnie poważnie, tańczyłem z infantką Małgorzatą, a nieśmiertelny Don Diego y Sylva y Velasquez wypytywał mnie szczegółowo o ostatnią wystawę formistów w krakowskim Pałacu Sztuki, a szczególniej o p. Pronaszkę.

Włóczyłem się po przedziwnie malowniczych uliczkach starego Toledo, szalałem z zachwytu widząc w Sewilli prawdziwe Hiszpanki, tańczące prawdziwe fandango, z ogniem i żarem i wdziękiem, nieco odmiennym od wdzięku Hiszpanek z Drohobycza, czy krakowskiego Kazimierza, których pseudotańcem częstują widzów właściciele teatrzyków Variete w Wiedniu, Budapeszcie i Krakowie i w którym robiąca wściekły temperament jakaś Chaja Hosenknopf, czy Malcia Heringduft, występuje pod efektownem imieniem: La bella Tarragona, czy Theresitta la bella...

Żyłem kwiatami i słońcem i miłością, pod upalnem niebem Hiszpanii, całowałem usta czerwieńsze od kwiatów granatu, loki czarne, jak heban, ramiona gibkie i smagłe gitan, strojnych w chusty jaskrawe i kwieciste. Piłem rozkoszne, słodkie i ciężkie wina z Madeiry i nasycałem wzrok pięknością [illegible] marmurowych, lekkością łuków maurytańskich, powietrzną koronką rzeźb, owianych poezyą kolorowej wschodniej bajki z tysiąca i jednej nocy.

I szczęście me trwało jedną noc. Rano termometr wskazywał już tylko stan podgorączkowy. Wróciłem z dalekiej, słonecznej Hiszpanii, z błękitnych mórz i miast kwitnących. Obudziła mnie ulewa, melancholia, rozpaczliwa szarzyzna jawy i rzeczywistości. Gdy do pokoju weszła waścicielka pensyonatu, spojrzałem na nią okiem apasza i byłbym ją chętnie zamordował za mój gest wczorajszy, ten gest, w którym właśnie było tak mało szacunku, należnego jej brzydocie, zapadłemu biustowi i tak zw. „szlafrokowi“ w czerwone, jak na piernacie, pasy!

Nie wiem, czy wszyscy, podlegający chorobie hiszpańskiej, przeżywają noce równie rozkoszne, jak rozkoszną była moja noc, pełna cudownych przygód, niezwykłych i gwałtownych wrażeń i egzotycznego piękna. Jeżeli tak, to pocóż różni niemieccy uczeni wysilają swe mózgi w kierunku wykrycia bakcyla tej zachwycającej epidemii? Niechaj cała ludzkość położy się do łóżka, z termometrem pod pachą, choćby tylko po to, by w malignie gorączki jeść prawdziwe hiszpańskie winogrona i pić słodkie, ciężkie wino rodem z Madeiry...

—o—

LLOYD GEORGE
wzywa do przetrzymania



Lloyd George.

Z Londynu donoszą, że Lloyd George, premier angielski przygotowuje projekt odezwy wszystkich kierujących mężów stanu do ludów koalicyi, aby przetrzymały, bo koalicya nigdy nie była tak zwycięska jak obecnie.

Wykolejenie może spowodować i większą katastrofę, jeżeli zajdzie podczas znacznej chyżości, część bowiem wozów zmniejsza raptownie chyżość, część zaś toczaca się po szynach naciska całą żywą siłą ruchu na wykolejone wozy i zgniata je.

Znaczną katastrofę może sprowadzić połowiczne ustawienie się zwrotnicy pod kołami. Po przejściu części wozów po jednym torze, druga część toczy na tor drugi. Wówczas następuje tak zwana

jazda widełkowa.

Jeżeli w takim wypadku chyżość jest znaczna, część wozów wykolejona staje wpoprzek toru popychana częścią tylną i powoduje wywrócenie wykolejonych wozów.

Jako przykład jazdy widełkowej może posłużyć katastrofa, jaka miała miejsce w stacyi **Pustyni pod Dębicą** w czerwcu 1917 r. Przedostatni wóz pociągu przejeżdżającego przez tę stacyę, wykoleił się, ostatni zaś jadąc na tor sąsiedni spowodował wywrócenie się wykolejonego wozu.

Powodem tego było częściowe odchylenie się iglicy przy wjazdowej zwrotnicy, nie zabezpieczonej zamkiem, podczas przejazdu pociągu (wina służby).

Jako ilustracya

wykolejenia na równej linii kolejowej

może posłużyć wykolejenie się pociągu osobowego pod Lelechówką w dniu 30 lipca 1917 rano. Pociąg osobowy nr. 3252 jadący z Jaworowa w pełni chyżości skutkiem rozszerzenia rozstawu szyn, wykoleił się przednią częścią a tylna część pociągu naciskając całą żywą siłą ruchu gniotła wykolejone wozy (wina nawierzchni).

Jako znamienny przykład **wykolejenia na równej linii kolejowej** można przytoczyć **dawniejszą katastrofę pod Bukaczowcami**. Pociąg osobowy 312 zdążający ze Stanisławowa do Lwowa, miał 2 lokomotywy ciągnące, z których pierwsza była cięższa i o mniejszej maksymalnej chyżości niż następna. Druga lokomotywa o znacznie większej chyżości popychała pierwszą, która wskutek tej dla niej nadzwyczajnej chyżości wykonywała ruchy boczne i deformowała nawierzchnię do tego stopnia, że nastąpiło wykolejenie drugiej lokomotywy i pierwszej partyi wozów, na które cisnęły dalsze wozy całą żywą siłą ruchu. Wskutek tej katastrofy zostało wiele osób kontuzyonowanych. Podobna katastrofa miała miejsce pod Czerepkowcami na Bukowinie w dniu 15 sierpnia 1902 r. (C. d. n.)

—o—

Przygoda znanego artysty dramatycznego

Oskarżony o kradzież i oszustwo.

WARSZAWA, 13 sierpnia.

Przed sędzią Londyńskim stanął onegdaj jeden ze znanych w mieście naszem artystów dramatycznych, oskarżony o kradzież i oszustwo.

Sprawa ta początkiem swym sięga jeszcze 1916 r.

Wówczas to, w przeddzień wyjazdu z Warszawy na urlop, artysta

SPOTKAŁ PEWNĄ ZNAJOMĄ SOBIE DAMĘ

i oboje spędzili kilka godzin nocnych w jednym z gabinetów hotelu Metropol przy ul. Marszałkowskiej.

Nad ranem artysta polecił numerowemu kupić mydło, co też ten uskutecznił, wydając na mydło 3 marki. Ukończywszy swą toaletę, artysta wyszedł na miasto i już go więcej nie widziano. Towarzysząca mu dama do godz. 2-giej po południu

OCZEKIWAŁA NAPRÓŻNO NA POWRÓT ARTYSTY

i opuściła hotel.

Rachunku hotelowego artysta nie uregulował, towarzyszka zaś jego również nie zapłaciła należności, tłómacząc się, że nie ma pieniędzy przy sobie, że wreszcie o zapłatę zwrócić się należy do artysty, który zostawił dla meldunku swój bilet wizytowy, z podanym na nim adresem.

Całe to wydarzenie poszło w niepamięć, gdy przed paru tygodniami portyer hotelowy

SPOTKAŁ NA ULICY ARTYSTĘ, ARESZTOWAŁ GO

i oskarżył w komisaryacie o kradzież mydła za 3 marki (mydła w numerze nie znaleziono) i o oszukanie właściciela hotelu, polegające na niezapłaceniu za numer.

Pod tymi zarzutami stawiony onegdaj przed sąd artysta, nie przyznał się ani do kradzieży, ani do oszustwa: spotkanie nastąpiło na kilkanaście godzin przed wyjazdem; ponieważ był związany terminem przepustki, pospiesznie udał się rano na kolej, nie płacąc rachunku hotelowego;

BYŁO TO PROSTE ZAPOMNIENIE,

o oszukaniu nie myślał i należność, po reklamacyi portyera uregulował.

Obrońca oskarżonego, adw. Beylin, analizując materyał sprawy, dowodził, że w sprawie tej jest jedynie kwestya stosunku cywilnego, nic więcej.

Sąd wydał

WYROK UNIEWINNIAJĄCY

artystę.

Osobliwa „wola Opatrzności“.

BERLIN, 14 sierpnia.

Berliński „Vorwaerts“ przytacza dla scharakteryzowania metod agitacyi aneksyonistycznej wszechniemieckiej „partyi ojczystej“ treść broszury, ogłoszonej przez dolno-reńsko-westfalski związek krajowy tej partyi.

Partya ojczysta, nawiazując do dyskusyi w sprawie Belgii twierdzi, iż

PODOBNY PROBLEM, JAKI DLA NIEMIEC PRZEDSTAWIAŁO PRZEJŚCIE PRZEZ BELGIĘ, NOTUJE JUŻ PISMO ŚWIĘTE,

5 księga Mojżesza.

Na pytanie, dlaczego król Sihon musiał wzbronić Izraelowi przemarszu przez swój kraj, ustęp 2 w. 30 tej księgi daje następującą odpowiedź:

PONIEWAŻ KRAJ I LUD MIAŁ DOSTAĆ SIĘ W MOC IZRAELA.

Czyż i co do nas — zauważa „partya ojczysta“ — nie zaszedł podobny wypadek? Jest to **wola Opatrzności**.

„Vorwaerts“ dla zaokrąglenia obrazu, wywody aneksyonistycznego autora uzupełnia cytatem 2 wersetu tej samej księgi mojżeszowej, który brzmi: **„Wtedy zyskaliśmy jego miasta i wypędziliśmy mężów, kobiety i dzieci i nie pozwoliśmy nikomu pozostać.**

JEDYNIE BYDŁO ZAGRABILIŚMY DLA SIEBIE I ŁUPY W MIASTACH, KTÓRE ZYSKALIŚMY“.

Dla „stronnictwa ojczystego“ — konkluduje organ socyalistyczny — światem włada ciągle jeszcze Jehowa: chrześcijaństwo i jego zasady jeszcze nie istnieją.

NA DOBIE.

JAK NA WOJNIE...

Kiedyś ją znałem skromną dziewczynką:
przy boku mamy szła do kościoła,
jej piękna buzia, z niewinną minką,
budziła szczery zachwyt dokoła.

W rok później jakoś spotkałem samą:
świetnie stroiła ją suknia biała
lecz próżnom w koło patrzył za mamą,
— zapewnę dzisiaj w domu została.

...Szybko z mych oczu spadła zasłona:
kawiarnia... światło... jaśniej od słońca,
a w loży szampan... oficer, ona...
szepnąłem smutno: początek końca.

Iah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

14 sierpnia

Św. Marcela i Anastazyi

Wschód słońca 5·27 m.

Zachód słońca 8·01 m.

Długość dnia 14 g. 34 m.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Carmen“.

—o—

Dlaczego „Taryba“ zaproponowała koronę ks. Urachu?

(mir) Zurychski „Bund“ donosi na podstawie informacyi pewnej osobistości, która wprawdzie nie należy do sfer, grupujących się około „Taryby“, jest jednak dobrze obznajmiona ze sprawą litewską, iż kandydaturę ks. Urachu Litwini postawili z obawy **aneksyi za pośrednictwem unii personalnej z Saksonią lub Rusinami.**

Przez jakiś czas koła litewskie rozważały **projekt powołania na tron ksiecia szwedzkiego**, który jednak porzuciły ze względu na to, iż rodzina szwedzka jest protestancka. Ponieważ większość ludności litewskiej jest katolicką, wysunięto **kandydaturę ks. hiszpańskiego.**

Jak donosi „Frankf. Ztg.“, **kandydatura ks. Urachu na tron litewski nie wchodzi już w rachubę.**

Uwolnienie pospolitaków z grupy B i C.

W Wiedniu rozpoczęły się wspólne konferencye w prawach aprowizacyi. Ze strony austryackiej bierze w nich udział hr. Silva Tarouca min. rolnictwa, ze strony węgierskiej ks. Windischgraetz, min. aprowizacyi, obaj zaś mają przy boku fachowych referentów. Chodzi przedewszystkiem o zaopatrzenie w żywność armii, a następnie o ulgi dla ludności.

W jesieni ma nastąpić obszerna demobilizacya pospolitaków zdolnych do służby z grupy B. i C., którzy będą mogli podjąć pracę w kraju. Na ich miejsce w razie potrzeby powoła komenda armii siły żeńskie i inwalidów.

Por. Wieniawa Długoszewski rozstrzelany?

Warszawski „Kuryer Polski“ podał wiadomość, że por. Wieniawa-Długoszewski, adjutant bryg. Piłsudskiego, został **rozstrzelany w Ro-**

syi przez bolszewików. Z tego powodu pisze „Nowa Gazeta“:

„Wiadomość ta nie jest dotychczas stwierdzona i należy mieć nadzieję, że jak wiele osób, o których śmierci nadchodziły wieści, najlepszem cieszyło się zdrowiem, tak **też i wieści o rozstrzelaniu por. Wieniawy okażą się mylne.** — W ostatniej chwili nadeszła też informacya, że por. Wieniawa rzeczywiście był przez władze bolszewickie aresztowany, **lecz przed dwoma tygodniami miał być uwolniony z więzienia w Moskwie“.**

Wiadomość ta może mieć pewne podstawy, gdyż por. Wieniawa, który po zwinięciu Legionów polskich był przydzielony jako lekarz do jednego ze szpitali w **Przemyślu,** ostatnimi czasy miał pełnić służbę w oddziałach gen. Dowbor-Muśnickiego.

O poprawę bytu nauczycielstwa ludowego.

Związek nauczycielstwa ludowego komunikuje nam:

Wybrane na wiecu nauczycielstwa ludowego we Lwowie 21 z. m. prezydyum w osobach pp.: St Nowaka i J. Strońskiego udało się w d. 6 b. m. na audyencyę do marszałka kraj. Niezabitowskiego, a w d. 7 b. m. do wicepr. Rady szkol. kraj. dra Zolla, celem wysłuchania odpowiedzi na postulaty nauczycielstwa lud., ustalone przez wiec.

Marszałek kraj. Niezabitowski oświadczył, iż **sprawa dodatku drożyźnianego została pomyślnie załatwioną i w najbliższych dniach nastąpi wypłata 75 proc. dodatku,** uchwalonego przez parlament, za czas od 1 stycznia b. r.

Co do żądania **regulacyi płac i stabilizacyi sił prowizorycznych, Wydział kraj. nie jest kompetentnym** do załatwienia tej sprawy; nadto **nie rozporządza potrzebnymi funduszami.** Co do zaopatrzenia nauczycielstwa w odzież, Wydział **kraj. poprze** wdrożoną już przez Radę szk. kraj. **akcyę aprowizacyjną.**

Podobnych wyjaśnień udzielił także **wicepr. dr Zoll, zaznaczając,** iż na cele aprowizacyi nauczycielstwa **skarb państwa udzielił 4 i pół miliona koron; Wydział kraj. przyrzekł dać przeszło milion koron.** Rada szk. kraj. będzie się dalej starać, aby nauczycielstwu **wypłacono także i resztę dodatku drożyźnianego** (25 proc.).

Sprawę **reklamacyj** omawiało prezydyum wiecu z referentem Rady szk. p. Napadiewiczem, który przyrzekł, iż Rada szk. **poprze życzenia nauczycielstwa u dotyczących czynników,** aby sprawa była pomyślnie przeprowadzoną.

„Kawalerya tanków“.

(!) Współpracownicy wojskowi „Daily Chronicle“ i „Timesa“ zwracają uwagę na ogromną rolę, jaką odegrały i odegrać mogą tanki przy każdorazowej ofenzywie.

Zaczęto ich używać w 1917 roku. W ciągu roku technika wojenna ulepszająca każdorazowe narzędzie śmierci, dokonała w tej dziedzinie **prawdziwych przewrotów.**

Obecnie są lżejsze i szybciej się poruszają od swych „poprzedników“, a nawet **szybkość ich przewyższa szybkość biegu piechura w ataku.**

Praca nad udoskonaleniem tanków zwraca się przedewszystkiem do jaknajlżejszej budowy tachże, umożliwiającej gwałtowne i szybkie ruchy, których nie mogłaby kontrolować nieprzyjacielska artylerya. Niektóre angielskie dzienniki wspominają o stworzeniu **„kawaleryi tanków“.** Byłaby to istotnie kawalerya 20 wieku!

—o—

Z plant.

Wśród rzeszy przechodniów kręci się z pękiem wonnych róż o zasmarowanych dłoniach mały, kędzierzawy niedorostek. Sprytnemi oczami wyszukuje w tłumie ofiarę, podbiega, zachodzi, w skocznych piruetkach balansuje przed nią, oferując swój towar na sprzedaż. Szczególną jego sympatyą cieszą się pary — on i ona. Tu zwykle interes się udaje. Nie małą jednak rolę gra przy tej transakcyi handlowej specyalna zdolność tych małych przedsiębiorców w tytułowaniu upatrzonej ofiary.

— Panie ładny, kupże pan te róże dla tej pani!

„Pan ładny“ kroczy jednak niewzruszenie dalej.

— Panie radco! wykrzykuje w dalszym ciągu chłopiec.

„Pan radca“ nie zawodził ongiś nigdy. Dzisiaj niezbyt delikatnym ruchem odsuwa małego natręta z drogi. Ale malec nie daje za wygraną.

— Panie hrabio!... panie nadhrabio! Matka chora, ojciec na wojnie...

„Pan nadhrabia“ ma już tego dosyć. Odwraca się i całkiem niearystokratycznie rzuca przez zęby: „odwal smarkaczu, bo oberwiesz!“

Nierażony jednak niczem mały handlarz wyrzuca ostatnie, niezawodne **pociski:**

— „Panie dyrektorze z wołowej centrali!“

„Panie mężu dla doraźnej pomocy! Kupże pan tę różę — tanio sprzedam — jak Boga mego za bony do głodnej kuchni!“ (r)

—o—

Sensacyjne zeznania J. E. Schillinga w procesie legionistów.

Internowanie gen. Zielińskiego.—Tragiczny los uwięzionych legionistów.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 11. sierpnia.

„Gazeta Poranna“ przyniosła oryginalne sprawozdanie z procesu w Marmarosz Sziget, z którego jeden ustęp zasługuje na powtórzenie:

Świadek J. E. Schilling zeznał przed sądem, że otrzymał o stosunkach w legionach **sprawozdanie pro memoria, sporządzone przez jakąś zaufaną osobę w legionach,** które to sprawozdanie pouczyło go dokładnie o panujących w wojsku polskiem prądach i zamiarach. Prokurator Ustjanowicz zapytał się świadka, kto sporządził owo sprawozdanie.

Świadek: Wyszło ono z legionów, a podpisał je człowiek, który sprawy nie przesadził,

Dr. Liebermann: Kto jest autorem?

Świadek: Nomina sunt odiosa.

Dr. Liebermann: Czy to była relacya konfidenta?

JE. Schilling. Nie.

Dr. Liebermann: Czy to sprawozdanie wyszło od austryackiego, czy od polskiego oficera?

JE. Schilling: Na to odmawiam odpowiedzi.

Dr. Liebermann: W takim razie wiemy, że pochodzi **od oficera austryackiego.**

JE. Schilling: Nie mogę pozwolić, aby obrażano oficera austryackiego.

W ogniu krzyżowych pytań dr. Liebermanna, **uczuł się świadek wielce zakłopotanym.** Z matni usiłował go wydobyć kapitan Bartak, podsuwając mu, że **może się zasłonić tajemnicą urzędową.**

Dr. Liebermann: A więc będziemy żądali, aby świadka zwolniono z tajemnicy urzędowej.

JE. Schilling: Zresztą nie mogę sobie już teraz przypomnieć. **Pamięć mnie zawodzi.**

Kap. Bartak: A więc pan **nie chce** wymienić nazwiska ze względu na tajemnicę urzędową?

Dr: Liebermann: Idzie tu o stwierdzenie, czy sprawozdanie pochodzi od osoby godnej zaufania.

Zeznania gen. Zielińskiego.

„Wiek Nowy“ donosi na podstawie relacyi przybyłych z Marmarosz Sziget delegatów lwowskiej rady miejskiej, którzy przysłuchiwali się zeznaniom generała Zielińskiego, że w przeciwieństwie do zeznań JE. Schillinga, zeznania **generała Zielińskiego sprawiły jaknajlepsze wrażenie i wzbudziły cześć dla tego świadka** w obecnym procesie. Z każdego słowa biła troska ojcowska dla drużyny, której przewodził z honorem w dobrej i złej godzinie.

„Wiek Nowy“ donosi, że **generał Zieliński ma być internowany do końca wojny, a ponadto stanie jeszcze przed sądem honorowym.**

* *

O położeniu oskarżonych donoszą dzienniki lwowskie:

Wielomiesięczny pobyt w więzieniu zaczyna odbijać się fatalnie na legionistach, stających przed sądem w Marmarosz Sziget. **Coraz częściej zapadają na zdrowiu, jak ostatnio kapitan Gorecki.** Oblicza ich wybladłe. **Z wiktem jest coraz gorzej.** Niebawem nadejdzie jesień i przyniesie z sobą konieczność starania się o **bieliznę i ciepłe ubrania.** W czasach ostatnich odczuwać się daje także **wielki brak tytoniu.** Również **fundusze,** któremi rozporządzali legioniści, **zaczynają** się wyczerpywać. **Oficerowie cześć swego żołdu odstępowali żołnierzom na polepszenie wiktu, jednakże z dniem 1 września pomoc ta ustanie.** Refleksye te zmuszają społeczeństwo polskie do **poważnego zastanowienia się nad szybką, wydatną pomocą dla oskarżonych.**

Lwowska Rada miejska wysyła znów dwóch delegatów do Marmarosz Sziget. Z kolei mają wyjechać: poseł Diamand i radny Tadeusz Rybicki.

(d) **W SPRAWIE APROWIZACYI KRAKOWA** odbyło się onegdaj posiedzenie m. Rady gospodarczej. Po omówieniu braku chleba, jarzyn, ziemniaków, mięsa i po długiej dyskusyi, przyjęto rezolucye: p. Holeksy, wyrażającą ubolewanie, że od pięciu miesięcy rząd kraj. nie zwołał kraj. Rady gospodarczej i zaniedbuje Kraków. Rada wzywa prezydyum do starań o utworzenie w Krakowie samodzielnej ekspozytury kraj. centrali gospod., dalej o poczynienie kroków w starostwach, celem przestrzegania wywozu jarzyn i innych artykułów do krajów zachodnich, oraz o cofnięcie zakazu dowozu żywności do Krakowa. Dr. Rafała Landaua rezolucyę o utworzenie dwóch miejskich jatek koszernych i zredukowanie cen koszernego mięsa i dr. Bobrowskiego, by prezydyum stosunki aprowizacyjne Krakowa przedstawiło p. namiestnikowi i kraj. Urzędowi gospodarczemu i zwróciło uwagę na nieuniknione konsekwencye nadmiernie długiego przednowku.

(d) **TYTOŃ BĘDZIE NARESZCIE.** Od dłuższego już czasu w trafikach krakowskich nie było zupełnie tytoniu, a przyczyną miało być podobno skradzenie wagonu tytoniu, choć o tej kradzieży różne krążą wersye.

Jak się dowiadujemy, tytoń nareszcie będzie sprzedawany znowu w tygodniu bieżącym i rzecz prosta, pójdzie tak, jak zwykle, że nie dostaną go ci, którzy najmniej są w stanie przepłacać papierosy u handlarzy pokątnych. Jako objaw charakterystyczny przypomnieć należy, że właśnie w czasie braku tytoniu z powodu kradzieży u wszystkich handlarzy pokątnych było bardzo wiele papierosów z austryackiego tytoniu.

(d) **UPARTY PASKARZ.** Policya podgórska aresztowała po raz drugi żołnierza Izaaka Mendla, który ciągle wywozi z Podgórza na „pasek“ w dużych ilościach. Odebrano mu dużą ilość artykułów.

(d) **NIESZCZĘŚLIWA ZABAWA.** 11-letni Stefan Mazurkiewicz z kilku innymi chłopcami bawił się wczoraj za Krakowem w polu, obok opuszczonej szopy wojskowej. Przez dziurę w ścianie udało się chłopcom przedostać do środka, gdzie znaleźli wiele naboi niewystrzelonych i użyli ich do zabawy. Jeden z nich eksplodował i poranił ciężko Mazurkiewicza, odrywając mu lewą rękę i szarpiąc prawą. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

(d) **WŁAMANIA.** P. Jerzy Umański, zamieszkały przy ul. Marka 1, doniósł policyi, że w czasie jego nieobecności włamali się do mieszkania jacyś sprawcy i skradli rzeczy, głównie obuwie jego i żony, wartości 10.000 koron. Złodzieje dobranym kluczem otworzyli zamek wertheimowski.

Do mieszkania redaktora Rudolfa Starzewskiego przy ul. św. Krzyża, włamali się wczoraj jacyś nieznani sprawcy i skradli rzeczy dużej wartości.

(d) **KIESZONKOWIEC.** Policya aresztowała Tadeusza Sternbacha, kieszonkowca, który w tramwaju usiłował wyrwać torebkę p. Salomei Buchbaum.

(d) **UPRZEJMY POSŁUGACZ.** P. Mieczysławowi Woźniakowi, niosącemu walizkę z dworca kolei

w Podgórzu-Płaszowie, ofiarował swe usługi jakiś wyrostek. Walizkę odniósł do domu, ale wychodząc, zabrał drogie palto p. W.

(d) NAJWYŻSZA ARYSTOKRACYA... ZŁODZIEJSKA. Tak już zawsze było na świecie, że dzielimy go na klasy. Społeczeństwo złodziei musi mieć także swoją hierarchię.

Jeśli zgodzimy się na słuszność tego twierdzenia, to na najwyższym szczeblu hierarchii złodziejskiego społeczeństwa postawić należy parę złodziejską, która znowu znalazła się pod kluczem. Ona: 50-letnia Anna Kurowska, 450 razy aresztowana. Przesiedziała 393 dni w policyi i 21 tygodni w aresztach, za kradzieże i awantury. On: również 50-letni Jan Koźlak. W burzliwem swem życiu 23 lata przesiedział w więzieniu. 95 razy aresztowano go za awantury, 23 razy za różne inne przekroczenia, 12 razy za kradzieże. Karyera tych obojga jeszcze nie skończona. Ciekawe, jakich końcowych rezultatów dosięgnie owa para.

(d) PO POMOCY PRZY POŻARZE. Z Kalwaryi Zebrzydowskiej przywieziono do szpitala św. Łazarza Stanisława Słowika, którego przycisnęły belki w palącej się stodole. Doznał on silnych obrażeń i psychozy nerwowej.

(d) SMUTNA PRZYGODA. P. Ignacemu Barderowi, któremu żołądek od pewnego czasu wymówił posłuszeństwo (sytuacya melancholijna i współczucia godna), dano w jednej z tutejszych aptek zamiast żądanego dla swej natychmiastowej skuteczności „fiakierpulwerem" zwanego proszku... zacherlinu. P. Barder zażył go i napół otruty przyjechał na Pogotowie ratunkowe, gdzie mu natychmiast wypompowano żołądek i uratowano od tragicznej śmierci, godnej... pluskwy.

—o—

(d) KONKURS NA 12 BEZPŁATNYCH MIEJSC w internacie szkoły Czerwonego Krzyża (Lwów, Łyczakowska 107) dla pielęgniarek zawodowych ogłasza kraj. Stow. Czerw. Krzyża. Podania opatrzone dokumentami wnosić należy do 20 b. m. Przyjęte kandydatki otrzymają przez cały czas bezpłatne mieszkanie i utrzymanie.

—o—

NADBURMISTRZ HAMBURGA, dr. Hellez, bawi w Warszawie.

(?) CENY MAKSYMALNE NA OBUWIE. Z Budapesztu donoszą, iż ma się tam ukazać rozporządzenie, podnoszące cenę obuwia o 20 do 25 procent, przyczem para butów męskich kosztować będzie najwyżej 180 kor., damskich zaś 175 kor.

(ch) UNIWERSYTET KOBIECY W JEKATERYNOSŁAWIU. Dzienniki kijowskie donoszą: W Jekaterynosławiu nad Dnieprem istniejące tam wyższe kursa kobiece mają być w najbliższym czasie zamienione na prywatny uniwersytet z czterema wydziałami. Język wykładowy będzie rosyjski. Potrzebne siły naukowe zostaną sprowadzone z Charkowa i Moskwy.

(ch) WYSTAWA „OCALONYCH PRZED ZNISZCZENIEM" FRANCUSKICH DZIEŁ SZTUKI. Jak donosi „Berl. Tageblatt" w muzeum Valenciennes komenda 2 armii niemieckiej z polecenia naczelnej komendy armii zorganizowała wystawę dzieł sztuki francuskiej z muzeów w Lille, Cambrai, Douai, La Fere i Laon, które wojska niemieckie usunęły z muzeów w północnej Francyi celem — zabezpieczenia przed zniszczeniem. Nie bez zainteresowania będzie świat czekał na wiadomość o przywróceniu tych dzieł sztuki na właściwe miejsce, gdy — minie niebezpieczeństwo.

(ch) RACYONOWANIE DRZEWA OPAŁOWEGO ma nastąpić w najbliższym czasie we Francyi aby zapobiedz coraz bardziej dającemu się odczuwać brakowi węgla. Paryskie władze miejskie zgromadziły już znaczniejsze zapasy drzewa, które będzie rozdzielane pomiędzy mieszkańców na kartki.

(d) WYKLUCZENIE UCZONYCH NIEPRZYJACIELSKICH z listy członków honorowych i czynnych uchwaliła król. Akademia nauk w Londynie.

(ch) KATEDRA AWIATYKI ma powstać — jak donosi „Bund" — na politechnice londyńskiej w najbliższym czasie. Na cele założenia katedry pewien bogaty obywatel zapisał 600.000 franków.

—o—

Traktat — pakt — obowiązek honoru.

Sensacyjne wynurzenia Lloydą George'a.

Berlin (B. K.). Wobec godnego uwagi zboczenia od dotychczasowego sposobu, jaki można zauważyć w ostatniej mowie Lloyda George'a w Izbie niższej, wzbudził zainteresowanie najoczywistszy przypadek przedwojennej tajnej dyplomacyi, a mianowicie **francusko-angielski traktat tajny z roku 1912.** Lloyd George powiedział: Mieliśmy pakt z Francyą, pakt tej treści, że **gdyby została swawolnie zaatakowaną, Zjednoczone Królestwo przyjdzie jej z pomocą.** Rzekomy pakt nie określił ściśle rozmiarów pomocy angielskiej, a o czynach floty angielskiej mówi także jako o „spełnieniu paktu".

Gdy Lloyd George skończył mowę, Herbert Samuel czynił mu **wyrzuty z powodu jego nieopatrznych wynurzeń.** Samuel mówił: Jeżeli prezydent ministrów podał, że w czasie wybuchu wojny Anglia miała umowę z Francyą co do ewentualnej pomocy w wojnie, to pamięć go omyliła, gdyż wówczas jasno **powiedział, że ręce Anglii były najzupełniej wolne.**

Następnie zabrał Lloyd George jeszcze raz głos, celem sprostowania i jeszcze bardziej się zagalopował. Powiedział on: Według mego zdania było obowiązkiem honoru na wypadek niesprowokowanego ataku, abyśmy byli gotowi z Francyą omówić sposób pomocy. Sądzę, że obowiązek honoru jest najbardziej właściwem określeniem tego, co istotnie zaszło, a jak jest widocznem, **nie był to traktat.**

Samuel nie zadowolił się jednak także i tem określeniem i stwierdził, że według pojęcia, przedstawionego przez Greya, **nie istniał obowiązek honoru.**

Prasa angielska przemilcza w zupełności to interesujące zajście.

Rosya na wulkanie.

Utworzenie rządu kadeckiego w Saratowie.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego")

Rotterdam, 14. sierpnia.

„Daily Mail" donosi, że Rodzianko, Milukow **i Aksentjew utworzyli w Saratowie nowy rząd rosyjski.**

Rządy tryumwiratu.

(Telegram „Gońca Krakowskiego")

Berlin, 14 sierpnia.

Z Moskwy donoszą, że **władza wykonawcza rządu spoczywa teraz w rękach tryumwiratu,** składającego się z Lenina, Trockiego i Simonicza. Tryumwirat ten ma **nieograniczone pełnomocnictwo** do czynienia wszelkich zarządzeń, celem zwycięskiej walki republiki z jej nieprzyjaciółmi.

Lenin i Trocki gotowi do odlotu.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego")

Wiedeń, 14. sierpnia.

Ze Sztokholmu donoszą: **Odkąd Lenin, Trocki i kilku członków rządu powrócili do Petersburga, przebywają na okrętach, strzeżonych przez majtków bolszewickich.**

Panika w Petersburgu.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego")

Wiedeń, 14. sierpnia.

Finlandczycy, którzy przybyli do Sztokholmu, opowiadają, że **w Petersburgu, z powodu pochodu brygady czesko-słowackiej szerzą się pogłoski wprost paniczne.** Opowiadają, że **Czecho-Słowacy stoją już w Niżnym Nowogrodzie.** Koalicya wysłała wzdłuż wybrzeża murmańskiego przeszło 18.000 żołnierzy.

Ucieczka dyplomatów z Moskwy.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego")

Wiedeń, 14. sierpnia.

Z Zurychu telegrafują, że **niemal wszyscy dyplomatyczni przedstawiciele koalicyi uciekają z Moskwy do Wołogdy.** Także konsulaty państw koalicyjnych w Moskwie i Petersburgu mają zamiar przenieść się do Wołogdy.

Rewizya u Gorkiego.

(Telegram „Gońca Krakowskiego")

Wiedeń, 14. sierpnia.

Z Bazylei donoszą, że na rozkaz Lenina **odbyła się w mieszkaniu Maksyma Gorkiego rewizya domowa.** Skonfiskowana została prywatna korespondencya poety.

Orędzie bolszewickie do konsula amerykańskiego.

Amsterdam (Ag. Pet.). Komisarz ludowy Cziczerin wydał do gen. konsula amerykańskiego Poole'a, orędzie, w którem piętnuje postępowanie Anglii, która bez wypowiedzenia wojny wkroczyła do obszarów rosyjskich, jako siła kontrrewolucyjna, zapytuje:

„Ponieważ pan oświadczyłeś, że naród pański nie chce obalać sowietów, zapytujemy pana czy możesz nam jasno powiedzieć, **czego właściwie Anglia chce od nas?** Czy celem jej jest obalić najpopularniejszy rząd, jaki świat widział: radę ubogich i włościan? Czy celem jej jest kontrrewolucya? Wobec jej czynów musimy wierzyć, że tak jest, że **Anglia chce przywrócić najgorszą tyranię,** znienawidzony carat. Lub czy też zamierza zdobyć pewne miasta lub skrawki ziemi i które?

Ofenzywa niemiecko-finlandzka w Murmanie.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego")

Kopenhaga, 14. sierpnia.

Reuter donosi, że na wybrzeżu murmańskiem **przyjdzie wnet do niemiecko-fińskiej ofenzywy. Finlandya wyznaczyła na ten cel na razie 30 tysięcy ludzi.**

Odwrót wojsk koalicyjnych w Murmanie.

Moskwa. (B. K.) Według wiadomości urzędowych o sytuacyi na froncie murmańskim, **wojska koalicyi, po sześciodniowej nieprzerwanej walce, zaniechały dalszego pochodu i cofnęły się.** Sytuacya wojsk rosyjskich jest dobra.

Londyn. (B. K.) Reuter podaje doniesienie Ti-

mesa… z Tokio z 7 b. m., że Czesi w obszarze Usuri i w kraju Zabajkalskim znajdują się w ciężkiej opresyi.

Połączenie się Anglików z Czecho-Słowakami.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Haga, 14 sierpnia.

Według urzędowego doniesienia z Londynu, angielski minister wojny oświadczył, iż **wojska angielskie, które wylądowały na Murmanie, posunęły się ku frontowi usuryjskiemu i połączyły się tam z Czecho-Słowakami.**

Komunikat austryacki.

Wiedeń (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 13 b. m.:

Na tyrolskim froncie górskim patrole szturmowe pułku strzelców Nr 37 wykonały pomyślny dla nas, a obfity w straty nieprzyjacielski wypad na pozycye na Monte Corno.

Kontynuowane dalej nieprzyjacielskie ataki lotnicze na obszar Feltre spowodowały wśród włoskiej ludności cywilnej licznych zabitych.

Na albańskiej widowni wojny nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki komunikat wieczorny.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo donoszą wieczorem dnia 13 bm.: **Od Ancry po Avre dzień spokojny. Między Avrą a Oisą załamały się częściowe ataki** nieprzyjacielskie.

Odwrót Niemców pod Vailly.

Londyn. (B. K.) Reuter dowiaduje się, **że Niemcy z powodu nacisku francuskiego w dolinie Oisy opróżnili rowy na zachód od Vailly. Francuzom udało się dotrzeć do grzbietu gór Lassigny.**

Zapowiedź ofenzywy belgijskiej.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Zurych, 14 sierpnia.

„Secolo donosi z Londynu, iż król belgijski wrócił na kontynent i ma **udać się na front.** Sądzą, iż **armia belgijska przyłączy się do operacyj ofenzywnych.**

Tworzenie legii słowiańskiej w Ameryce.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 14 sierpnia.

„Times“ donoszą: Amerykański minister wojny zezwolił na utworzenie słowiańskiej legii w Ameryce. **Legia ma być utworzona z ochotników.**

O zwołanie parlamentu i delegacyi.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 14 sierpnia.

Prezes związku czeskiego pos. Stanek wystosował **wczoraj** do prezydenta **ministrów** pismo, które **domaga się zwołania parlamentu i delegacyi. Jako powód** podaje, iż rząd **używa** czasu bezparlamentarnego na **wydawanie jednostronnych rozporządzeń, które działają oburzająco.** Dalszym obowiązkiem parlamentu byłoby **zająć stanowisko wobec poważnych manifestacyi pokojowych** ze strony mocarstw **neutralnych.**

Tragiczny zgon konstruktora tanka.

Berlin (B. K.). Według doniesienia „Voss. Zeitung“, angielski **konstruktor samolotów,** Page, **podczas lotu próbnego uległ wypadkowi i odniósł śmiertelne obrażenia. Page zbudował tank angielski oraz angielski samolot do rzucania bomb,** który w roku 1914 został przez rząd angielski przyjęty. (Autorem planu budowy pierwszego tanka jest, jak donosiły niedawno dzienniki francuskie, głośny wynalazca polski, Prószyński. — przyp. red.).

Aresztowanie b. ministra rumuńskiego.

Bukareszt. (B. K.). Według doniesienia dzienników, b. min. **Konstantinescu został aresztowany.** Oskarżają go o to, że wbrew postanowieniom o stanie oblężenia **utrzymywał w swem mieszkaniu tajną drukarnię,** która drukowała odezwy, przeznaczone do rozrzucenia po Mołdawii, a których celem było **wywołanie zamieszek.**

Kronika telegraficzna.

METROPOLTA CZERNIOWIECKI NIE USTĘPUJE. „Korrespondenz Wilhelm“ dowiaduje się, że wiadomość, przyniesiona przez dzienniki, jakoby grecko-oryentalny metropolita w Czerniowcach, Repta, miał ustąpić, jest nieprawdziwą.

ROOSEVELT PRZECIW ZWIĄZKOWI LUDÓW. „N. Fr. Presse“ w telegramie z Berna donosi, że Teodor Roosevelt rozpoczął kampanię publicystyczną przeciw związkowi ludów. Były prezydent St. Zjednoczonych jest zdania, że państwa w stosunkach międzynarodowych mogą się opierać tylko na sile i odporności danych narodów.

AKADEMIA ANGIELSKA A PAŃSTWA NIEPRZYJACIELSKIE. Z Berna donoszą, że królewska akademia umiejętności w Londynie odrzuciła wniosek, domagający się skreślenia wszystkich obywateli państw nieprzyjacielskich z listy członków.

EKSPLOZYA MAGAZYNU AMUNICYI. Z Bukaresztu donoszą, że w miejscowości Kazlui w Mołdawii nastąpiła eksplozya wielkiego magazynu amunicyi, przyczem wielu ludzi zginęło. Jak stwierdzono, powodem wybuchu było samozapalenie się środków wybuchowych z powodu rozkładu.

KOZIEŁ-POKLEWSKI Z KRÓLOWĄ RUMUŃSKĄ NA CZELE ROSYJSKIEGO ZWIĄZKU OFICERÓW? W izbie rumuńskiej pos. Patrascano interpelował w sprawie Rosyan, którzy jeszcze ciągle przebywają w Rumunii i Mołdawii. Min. spraw zagr., Arion, potwierdził, że rząd musi wydać zarządzenia w sprawie Rosyan przebywających w Rumunii, oświadczył się jednak przeciw łączeniu nazwiska Kozieł-Poklewskiego z nazwiskiem królowej, jeśliby nawet ten oświadczał w liberalnych dziennikach w Jassach, że wraz z królową stał na czele związku oficerów rosyjskich.

BERLIŃSKIE DEWIZY oprócz **austro-węgierskich 5995, 6005,** niezmienione, wiedeńskie niezmienione.

Sprawa Zygmunta Rosnera.

Kraków, 14 sierpnia.

Wiedeńska „Arbeiter Ztg.“ przypomina w jednym z ostatnich numerów głośną sprawę Zygmunta Rosnera, który jako tytularny podoficer, wydał w Krakowie niemieckie pismo „Korrespondenz“, „Arbeiter Ztg.“ podaje przebieg procesu Rosnera, który został przed trzema laty skazany za oszczerstwo, rzucone na pułkownika sztabu generalnego w Krakowie, Hallera, **na sześć lat więzienia.**

„Arbeiter Ztg.“ usiłuje wykazać, że Rosner nie mógł być pociągany do odpowiedzialności za swój czyn, **gdyż służąc w wojsku, jako tytularny feldfebel, działał w charakterze urzędowym, jako informator władz wojskowych.**

Donosicielski memoryał Rosnera, przedłożony komendzie twierdzy w Krakowie, zawierał dwie grupy faktów. Pierwsza grupa dotyczyła faktu, iż pewne koło osób (wyżsi oficerowie Polacy, profesorowie uniwersytetu i t. d.), zbierając się w Grand hotelu w Krakowie, rozszerzało pesymistycznie **wiadomości wojenne,** druga grupa wytykała **rzekome nieporządki,** panujące w departamencie dla spraw cywilnych komendy twierdzy w Krakowie, a między innemi fakt, że wiarę tam znajdują ci tylko, których nazwisko kończy się na **„ski“.**

Tendencye „Arbeiter Ztg.“ i wiarygodność jego informacyj najlepiej ilustruje twierdzenie, że ów pułkownik Haller jest identycznym z brygadyerem Legionów polskich, Hallerem, przebywającym obecnie zagranicą.

W następstwie rewizyi wyroku najwyższy sąd wojskowy zniósł wyrok, uniewinniając Rosnera.

Walka z gruźlicą.

Zdając sobie jasno sprawę, jak ogromne szkody wywołuje zarówno wśród ludności cywilnej jak również i wojska gruźlica, rozpoczął rząd walkę z tą straszną i nieliitościwą chorobą, wyznaczając specyalny fundusz coroczny, jako subwencyę dla lekarzy i specyalistów poświęcających się jej badaniom. Jednakże dotychczasowe próby i wyniki badań, jakkolwiek dodatnie i częściowo realne, nie o wiele naprzód posunęły w tym kierunku wiedzę lekarską i jak dotychczas nie doprowadziły do **odkrycia** środka, zwalczającego skutecznie gruźlicę. Przy odpowiednich warunkach, można w zaczątkach **wstrzymać rozwój tej choroby, nie wynaleziono jednak sposobu, którymby można go było usunąć stanowczo i pewnie.**

A… jak warto jest przypomnieć, że w walce z gruźlicą Galicya wcale nie została w tyle: ow… jeszcze przed 26 laty prof. Uniw. Jag. ś. p. dr Korczyński niejednokrotnie oświadczył, iż najradykalniejszym środkiem **na gruźlicę** jest świeża, ciepła krew bydlęca, zażywana we formie kapsułek. W licznych wypadkach środek ten **okazał się nadzwyczaj skuteczny.**

Nie mniej zbawiennym jest domowy środek, polecany gorąco przed kilkunastu laty przez pewnego proboszcza ks. N. z Jastrzębi, który sam na sobie wypróbował jego skuteczności, wyleczywszy się nim podobno z suchot. Jest nim żywica sosnowa lub świerkowa, rozpuszczona w czystym spirytusie alkoholowym, którą się pije 2—3 razy dziennie po małym kieliszku. Ewentualnie po rozpuszczeniu żywicy, można jeszcze dolać część wody. Skutek następuje po kilku miesiącach: znika kaszel i zaflegmienie, wraca apetyt i znikają inne objawy choroby.

Wobec tego, że osób wyleczonych tym **środkami** można by wiele wymienić, czy nie byłoby wskazanem, aby nimi zajęli się lekarze i udoskonalili je, gdyby okazały się rzeczywiście wartościowymi w medycynie.

Kinematograf.

Czem będzie mój syn?

Jeżeli będę miał syna (co jest bardzo wątpliwem ze względu na złe odżywianie się ojca) — jeżeli będę miał syna i wychowam go (co jest bardzo wątpliwem ze względu na złe odżywianie się dziecka) — otóż jeżeli będę miał i wychowam go, to już zawczasu pomyślę o jego przyszłym zawodzie.

Czem będziesz mój przyszły synu?

Jeżeli chcesz, bądź urzędnikiem, tylko nie rządowym, bo umarłbyś z głodu, bądź urzędnikiem magistratu, ażebyś żył długo i dobrze ci się powodziło na ziemi.

Jeżeli chcesz, bądź nauczycielem, tylko nie gimnazyalnym, bo skończysz na dzienikarstwie, bądź nauczycielem ludowym, albowiem maluczkich jest Królestwo i rzeczpospolita belferska, w której pan Nowak króluje i aprowiduje.

Jeżeli chcesz, bądź aktorem — ale tylko w operetce. Bo jeśli będziesz tłustym, znajdziesz protekcye u dyrektora. Ale najlepiej bądź piskarzem. Będziesz często jeździł na południe. Jest to miejscowość bardzo przyjemna, brama od ulicy Poselskiej, ale zato okna wychodzą na planty — na zachód. Mimo to mówi się zwykle w takich wypadkach o podróży — „na Południe“.

Kruk.

NADESŁANE.

—o—

OGŁOSZENIA.

„ALBA” :-: Spółka z ogr. por. :-: **KRAKÓW** UL. SZCZEPAŃSKA 7.

86

WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE PERFUMY, KREMY I PUDRY,

Wysyłki na prowincyę po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

Wykwalifikowany szofer-mechanik z Królestwa — poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia pod „Szofer“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 187

Urzędnik pocztowy poszukuje posady poza biurowemi godzinami. Może objąć administracyę kamienicy. Zgłoszenia pod „Pilność“ do Administracyi Gońca Krakowskiego. 162

LEP na muchy w rolkach, świeży towar, karton karton 100 sztuk K 38·—, 4 kartony 400 sztuk K 150·—. **Farbka do bielizny** Nr. 000 prima 1 karton 100 pudełek K 45, 4 kartony 400 pudełek K 175. „Taba“ Ia papierosy (namiastka), przyjemne 500 sztuk K 28·—, 1000 sztuk K 55·—, wysyła za zaliczką opłatnie **Maryn Guthowa** Praga II. Bojiste, 9. Czechy. 168

Sprzedam dwupiętrową kamienicę. — Podgórze ulica Kalwaryjska. Potrzeba 100.000 K. Wiadomość; Łuczyński Kraków, Krzyża 23. 275

Poszukuję pożyczki 10.000 K na skromny procent. Zabezpieczenie na drugim miejscu hipoteki. Zgłoszenia pod „Pożyczka“ do Admininistracyi Gońca Krakowskiego. 240.

Słuchacz praw zwolniony z wojska, poszukuje lekcyi najchętniej na wsi. Wynagrodzenie rzeczą uboczną. Zgłoszenia pod „Słuchacz M. Z.“ do Administr. Gońca Krakowskiego. 243.

Dziewczynkę $2^{1}/_{2}$-letnią sierotę, po obojgu rodzicach dam na wychowanie ludziom dobrym i uczciwym. Zgłoszenia pod „Wychowanie“ do Administracyi Gońca Krakowskiego. 246

Dam 60 K za wyszukanie od 1. września 1 lub 2 pokoi (elektr.) dla jednej osoby. Zgłoszenia listowne pod „J. B.“ do Adm. Gońca Krakowskiego. 174

Sprzedaż

hurtowna i częściowa jabłek, gruszek i śliwek podfirmą: Chrześciańska SPÓŁKA HANDLOWA, 186 Kraków, ul. Jagiellońska 9.

Do wynajęcia pokój dwu osobowy, frontowy, umeblowany z utrzymaniem, obsługą, elektryką. Karmelicka L. 14., II p. na lewo. 137

„LUX“

Kraków, 77 **plac Dominikański L. 2** (róg Stolarskiej) Tel. 3335.

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonków elektrycznych.

Zakład naprawiania i nicowania ubrań męskich

przy ul. Zielonej L. 14. — przyjmuje wszelkie tego rodzaju roboty i wykonuje je szybko i starannie po przystępnych cenach. 282

ZAWIADOMIENIE!

Zawiadamiamy, że powszechnie żądane, sodę oszczędzające

„APO”

kostki do prania, dostarczamy znowu, jak długo zapas starczy. Sprzedajemy 1 skrzynię za K 102 a najwyżej 5 skrzyń po K 100·—. Również jest do nabycia w małej ilości najlepsza namiastka krochmalu. Pocztówka K 50·— Zamówienia wykonywa się najściślej po kolei nadejścia. — **WIMMER i SCHWARZ, Wiedeń IV, Weyringergasse 37.** 288

NAJPIĘKNIEJSZA TWARZ!

Przez zupełnie nowy wynalazek udało się usunąć bez śladu wszelkie **piegi, zajady, pryszczyki, zmarszczki,** jakoteż **czerwoność nosa i twarzy. Pełna gwarancya! Prawnie chronione!** Zadziwia w najwyższym stopniu. Płeć staje się natychmiast **delikatną i świeżą,** zmarszczki znikają, a Pani staje się piękną i młodą, a tem samem szczęśliwą. Tysiące dobrowolnych podziękowań ze wszystkich krajów! Uznane przez tysiące miarodajnych lekarzy. Proszę zaraz napisać pod adresem

L. Decker, Wiedeń 56. Fach 19. Oddz. 46,

a Pani otrzyma tą cudowną receptę, wraz z pouczeniem **zupełnie darmo.** Proszę o załączenie marki na odpowiedź. 281

Kilku zdolnych kotlarzy

poszukuje Fabryka maszyn i narzędzi wiertniczych Towarzystwa TEPEGE w Krośnie. — Aprowizacya zapewniona. — Zgłoszenia z podaniem warunków do: Fabryki **TEPEGE, Krosno.** 185

W PRACOWNI SUKIEN DAMSKICH „MALI“ w Krakowie, Loretańska 3. I p.

rozpoczyna się nowy KURS KROJU i SZYCIA w dniach najbliższych. — Wyuczam panienki najtaniej i najdokładniej kroju, obejmującego rysowanie i modelowanie, naukę teoretyczną i praktyczną. — Na życzenie wysyłam formy gotowe według nadesłanej miary. — Przyjmuję suknie i kostyumy, które wykonuję według najnowszych modeli. 289

L. $\frac{76332}{Ia}$/1918

OBWIESZCZENIE.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa ogłasza niniejszem **licytacye ofertowe** na dzierżawę folwarku gminnego w Dębnikach (nabytego od hr. Lasockich) o powierzchni około 159 morgów, oraz kompleksu gruntów, nabytych od hr. Łosia, o pow. około 13 morgów na przeciąg dwu lat.

Dzierżawa folwarku Dębniki rozpocznie się z dniem 1. marca 1919 r. a dzierżawa kompleksu 13 morgowego z dniem 1. stycznia 1919 r.

Egzemplarz warunków dzierżawy otrzymać można za zgłoszeniem się w Wydziale Ia Magistratu, ul. Poselska l. 10, II p., drzwi Nr. 5, zaznacza się jednak z góry, że dzierżawca obowiązany będzie całą nadwyżkę produkcyi ponad własne konieczne zapotrzebowanie, odstąpić Gminie m. Krakowa po cenie maksymalnej.

Reflektanci zechcą oferty zapieczętowane składać najpóźniej do dnia 16. sierpnia 1918 do godziny 12-tej w południe na ręce Naczelnika Wydziału Ia Magistratu.

Gmina m. Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór między oferentami.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

KTO

szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — KTO szuka ludzi do pracy, ma wolne posady. — KTO chce coś sprzedać albo kupić — KTO wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 12 hal. a jedna raz. — Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincyi zamieszcza się w najbliższym numerze. Olbrzymia poczytność i ogromne rozpowszechnienie nietylko w Galicyi, ale też i w Królestwie Polskiem zapewnia doskonały skutek.

Dostawca szpitali krajowych etc. 89

STANISŁAW BARAN

Magazyn instrumentów Lekarsko-Naukowych

KRAKÓW, Rynek główny 7.

poleca: Wszelkie **artykuły sanitarne** do pielęgnowania chorych — **Narzędzia chirurgiczne** — **Bandaże** przedwojenne. **Gumowe smoczki** dla dzieci. **Paski** rupturowe. **Suspensorya.** — Ceny konkurencyjne.

DO SPRZEDANIA 278

4.000 s², gruntów budowlanych we Lwowie przy ul. Grodeckiej i kamienica dwupiętrowa z czteropiętrową oficyną przy ul. Zimorowicza. Wiadomość u adwokata

Dr. ROMANA LANGNERA

Lwów, ul Zyblikiewicza 12. 3 p. między 4—6 po poł.

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych, POMPY wszelkiego rodzaju, STUDNIE wiercone i kopane, dostarcza, buduje i reparuje

Inż. JÓZEF SCHROLL,

FILIA; KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Zbadanie sytuacyi na miejscu i kosztorysy darmo. 262

Fabryka wyrobów betonowych S. HAAS i T. SILBERBERG Kraków, Karmelicka 30

przyjmie zaraz 161

BETONIARZA

za dobrem wynagrodzeniem.

KURSA PRAWNICZE

„IUS” KRAKÓW, Garbarska 6, **„IUS”**

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie,** przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system **szybkiego i pewnego** przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu. 249

System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne — Kursa prawnicze „IUS“ umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyi. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. **Lekcye indywidualne i zbiorowe.**

NOWOŚĆ! Ważne dla kupców! NOWOŚĆ!

NADZWYCZAJNA oszczędność w gospodarstwie

Patentowaną nader praktyczną i bardzo tanią

szczotkę do szorowania

przewyższająca obecnie szczotki ryżowe, dalej

szczotki ze zwykłej ryżowej słomy

oraz tylko na zamówienie. 235

szczotki z korzenia ryżowego

miotły ryżowe

i wszelkie wyroby szczotkarskie

poleca dom komisowy

JUL. SZYMONOWICZ

Lwów, ul. Kościuszki 3.

SPRZEDAŻ tylko hurtowna dla kupców i konsumów.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR“ JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DR. KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.